

Jeszcze jeden front

Bogusław Rybicki – do niedawna lider skrajnie szowinistycznego **Stronnictwa Narodowego „Ojczyzna”**, które w 1996 roku połączyło się ze **Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym** i w jego ramach próbowało dostać się do Sejmu z list **Polskiego Stronnictwa Ludowego** (sic!) – nadal zachowuje dużą aktywność i samodzielność jako naczelny dwutygodnika „Ojczyzna” oraz prezes **Stowarzyszenia „Polska Moją Ojczyzną”** (fantastyczna nazwa, możemy wspomóc kolejnymi równie nośnymi, np. Stow. „Kto Ty Jesteś Polak Mały Jaki Znak Twój Orzeł Biały” etc.). W ramach działań tego drugiego tworu 17 lutego w Warszawie odbyło się spotkanie z mec. **Ryszardem Parulskim** – szefem **Komitetu Obrony Integralności Polski**, na którym przedstawił on plany zjednoczenia elementów skrajnie nacjonalistycznych w ramach nowotworzonej formacji **Front Polski**. Inicjatywa spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem Rybickiego. Obaj „mężowie stanu” spotkali się w tej sprawie także 10 marca.

Natomiast 4 kwietnia w Warszawie doszło z inicjatywy Parulskiego do zebrania, na którym powołano Komitet Organizacyjny Frontu Polskiego. W jego skład weszli m.in.: jako przewodniczący **Lech Jęczynek** – znany tłumacz literatury amerykańskiej, dotychczas przewodniczący **Ruchu dla Rzeczypospolitej – Obóz Patriotyczny**,

Marian Barański – prezes SN „Szczerbiec”, **Zbigniew Lipiński** – nacjonalistyczny publicysta, wiceprezes SN, **Kazimierz Świtoń** – szef **Ruchu Ratowania Narodu Polskiego** i Rybicki. Ukonstytuowano również Komisję Programową, m.in w składzie: **Bogusław Kowalski** – wiceprezes SND, **Zbigniew Okorski** – prezes **Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”**, **Bohdan Poręba** – reżyser, założyciel **Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”** i **Paweł Sergiejczyk** – publicysta „Naszej Polski” i „Ojczyzny”. Sekretarzem Frontu jest **Jędrzej Dmowski** – przewodniczący **Komitetu Uczczenia Pamięci Romana Dmowskiego**. Jeszcze w kwietniu planowano złożyć wniosek o rejestrację nowej partii.

W tym całym doborowym towarzystwie zaskakuje, mimo wszystko, obecność Jęczyńka – wybitnego tłumacza Hellera (Żyd i pacyfista!) czy Vonneguta (wiadomo). Cóż, widać możliwe są i takie upadki. Warto uważnie przyglądać się rozwojowi Frontu, do czego namawiamy także P.T. Czytelników, zwłaszcza że wokół Rybickiego zaczyna skupiać się coraz więcej nazi-skinów, co każe oceniać tę inicjatywę poważniej niż tylko jako kabaretowe zjednoczenie „narodowych” kanap.

M. K.